

Nro.

158.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 9go Pazdziernika 1794.

Gazety CLI.

AUSTRYA.

Zdarzenia wojenne.

Podług Relacyi Xięcia *Sasko-Cieszyńskiego* C. K. Jenerał *Wartensleben* stał jeszcze dnia 19 koło *Obersulzheim*. Te goż dnia patrola nieprzyacielska przeszła do *Frankenthal*, i miała utarczkę z naszym korpusem stojącym przy *Wormacyi*, podobnież i koło *Manheimu* nieprzyjaciel ucierał się z Jenerałem naszym

szym *Kospoth*, o tém jednak wſzytkiém okoliczną relacyę przyſtać Xiążę przyobiecwał.

Podług Relacyi Jenerała Xięcia de *Hobenlobe* dnia 19 o godzinie 6 z rana atakował nieprzyjaciel nſzych przy *Schürleberg* nayzaiadliwym ſpoſobem, pięć ataków było odpartych, na koniec po nadeſzłym poſiłku nieprzyjacielowi musiał, Xiążę de *Hobenlobe* uſtąpić z placu, a razem 4 odnowione ataki nader ſilne, w których ſam Xiążę pochwała urządzenia nieprzyjacielkie odparł z nie małą nieprzyjaciół ſtratą. W tych atakach 7 Kapitanów nieprzyjacielskich z kilkadzieſiąt gemeynami doſtało ſię nſzym w niewolę.

Relacya Jenerała Artylleryi *Clerfayt* pod 20 Wrzeſnia nadeſtana, po znać daie, że Jenerał *Latour* z ſwem korpusem powzięciu ſtanowiſka *Spremont* dnia 18 przy *Battice* a dnia 19 przy *Henri Chapelle* ſtanowiſko obiał.

Tegoż ſamego dnia z rana uſunął ſię Jenerał *Clerfayt* z armią główną z *Fouvron le Comte* do *Wilder*.

Po uſunięciu ſię nſzych na góry koło *Bernave* awanſował zaraz nieprzyjaciel z 600 ludzi przeſzedłszy *Muzę* i zaczął być ſię

się z naszymi ucierać, gdzie i dostał się nam w niewolę.

Dnia 19 przedsięwziął był rekognoskowanie, nieprzyjaciel na korpus przed *Mastrichtem*? konystituujące. Na garnizon w tej fortecy zostawiono prócz *Hollenderskiego* wojska Jenerałów *Klebeck* i *Kempf* z 8 batalionami piechoty, i 400 jazdy.

Dnia 21 Jenerał *Clerfayt* objął główną kwaterę przy *Herzogenrath* nad rzeką *Worm*.

FRANCYA.

Dzień 10 Września ledwie co nie zadał śmiertelnege razu Jakobinom. Już to trzeci raz dnia tego większość głosów w Konwencyi, przeciw nim się okazała. W Maiu Roku 1793 mogli byli *Bryssotini* i *Zyrondyniści* znieść to towarzystwo, ale tego nie uczyniwszy swą głowę przepłacić musieli. Dnia tego, którego *Robespierre* był areztowany, zamknięto ich sale, lecz im nazad znowu oddano Klucze. Dnia 10 dało powód czyhanie na życie *Thaliena* do powstania na nich. *Merlin* żywo mówił, przeciw tyranii Jakobinów, i oskarżał ich iako stronników

ków *Robespierrea*, a wykonywaczów iego systemu, i teraz iednak umieli się z niebezpieczeństwa ratować.

Na Seſſyi ſwoiey dnia 9 oznaczyli Jakobini na dzień naſtępujący ſeſſyę extraordinaryną, dla ſłuchania adreſſu, któryby towarzyſtvo całe miało zanieść do Konwencyi. Tegoż dnia z okazji Jakobinów areſztowano *Dufourny*, *Reala*, *Goujona*, *Varleta*, i *Lavauxa*, którym dniem przed tym u Jakobinów wiele czyniono zarzutów, a *Tbalien* wymazany już d. 3 z liſty Jakobinów. D 9 po północy idąc do domu napadniony był od iednego czatującego na ſiebie, i poſtrzelony, którego zabójca uciekł.

Przypadek ten był raportowany Konwencyi dnia 10 przez *Dübarran*, imieniem *Deputacyi bezpieczeństwa*. *Ben-tabelle* dał tu uwagę, że *Tbalien* oskarżony był w Konwencyi i u Jakobinów, że ſprzył moderantyzmowi i Aryſtokracji, a czyż, mówił, aryſtokraci, i moderantyſci mogą zabijać głowę ſwey partyi?

Zaraz więc zaczął mówić: *Merlin de Tbionvilles*: „Gzas inż ieſt, aby Konwencyi powiedzieć o wſzytkiem, aby iey odkryć i ukazać poczwary, które ją otaczają. Sąż ieſzcze ſtronnicy i naśladowcy

dowcy *Robespiera*? (tu zewsząd dał się
 słyszeć odgłos: *sz, sz, tak, a nie inaczej.*)
 Tak jest to pytanie, rozstrzygnęła noc
 dzisiejsza, ponieważ krew patryotyczna
 w niej płynęła. Zaiście potrzeba już raz
 dać poznać, że Lud dwóch Rządów mieć
 nie chce. że Lud żąda końca Rządu lu-
 dzioboyców. Wszak ci, którzy z pui-
 nałem *Brutusa* przywlekli *Robespiera*
 przed te kratki nie zmogą zapewne De-
 spotyzmu nad sobą z cierpieć! (Tu ca-
 ła Konwencya powstawiży, z ludem za-
 wołała *nie! nie! nie będziem go cier-
 pieć.*)

Obywatele! (mówił daley *Merlin*)
 na tey Katedrze, oskarżam zaboyców me-
 go ziomka, oskarżam tych, którzy w swém
 zgromadzeniu nayniegodziwsze poczyni-
 li zamachy, oskarżam to Towarzystwo,
 ktore nie mając do obalenia Tronu samą
 Narodową Konwencyę chce obalić! Oskar-
 żam przed wami te czarne dusze, ktore
 po Departamentach, kobiety, dzieci, i
 starce wygubiwszy, i poczyniwszy po-
 dley a nienasyconey swey zemsty, ofiara.
 mi tylu niewinnych, chcą między nami
 ow plan boiaźni, który z swém przedsię-
 wzięciem i celem łączył *Robespierre*,
 utrzymać, a nawet rozciągnąć go na
Try-

Trybunał Rewolucyjny nie składający się
więcej z ich niegodziwych stronników.

Jeżeli się o tém zupełnie przekonać
chciecie, czytajcie *Dziennik* wczoraj-
szej Sessyi *Jakobinów*, a uyrzycie, iak
tam oznaczone są na zgubę niewinne
ofiary, iak puinał na *Reprezentantów*
ludu iuż iest wymierzony. Chcecież po-
znać zaboyców *Thaliena*? Słuchaycież,
o to iest: ieden wyraz mowy na wczoraj-
szej Sessyi *Jakobinów* mianey: *Już*
są *przedsięwzięte* *śrzedki*, *do* *zachowa-*
nia *powfszechnego* *bespieczeństwa*. *Inne*
w *cicbości* *się* *przygotowują*. Tak iest
przedsięwzięte *są* *iuż* *śrzedki* *takowe*.
Okazuje to przed wczorajsze areztowa-
nie *Reala*, *i* *Düfourny*, (obydwa ci
dnia 9 wypuszczeni na wolność zostali,)
pierwszy z nich chciał przyiąć obronę
niezsześliwych mieszkańców w *Nantes*,
a przytem różne rzeczy wyiaśnić, *Dü-*
fourny zaś znany iest. iako cny i gorli-
wy *Patryota*, nie obawiający się bynay-
miej mowić iawnie prawdy.

Bez wątpienia *Konwencya* powinna
iuż takowym gwałtownościom uczynić
koniec. Co się mię tyczy, ia się oświad-
czam, że na tém miejscu sam utopię nóż
w mém

w mém sercu, ieśliby to systema dłużey
 iezcze trwać miało. (Tu zewsząd dał
 się odgłos slyszec: *nie, nie, nie pomimno
 trwać dłużey,*) Mowiono wczoray przy
 końcu na Klubie Jakobinów: iż czas już
 jest, aby Konwencya powiedziała czyli
 chce lud ratować. Tak jest, musi Kon-
 wencya odpowiadać złoczyńcom, którzy
 się odważają zadawać takie pytanie Nie
 inaczey wszyscy gotowi jesteśmy, nie lud
 ratować, który naszego ratunku nie po-
 trzebuie, lecz zgładzić niepocziwców
 wszystkich, szczęśliwości ludu czynią-
 cych tamę. Wie o tém lud dostatecznie,
 że centrum ziednoczenia iego w tey tu
 przemieszkiwa sali. Sądzę, że dosyć już
 powiedziałem na poruszenie Konwencyi,
 aby zakazała członkom Klubu zgroma-
 dzania się na potém. Jeżeli kto przeczyć
 będzie przywiedzione odemnie okoliczno-
 ści, żądam, aby mię i tych, których
 oskarżyłem, aresztowano zaraz. „

Dübem, który wspomnioną mowę
 miał u Jakobinów, wstąpiwszy na Kate-
 drę, przy powszechném gwizdaniu ufi-
 łował postępek Klubu tém wymawiać,
 iż w całej *Francyi*, a naybardziej w
Caen, i *St. Omer* *Moderantyzm*, i *Ary-
 stokracya* podnoszą głowę, dla pognę-
 bie-

bienia patryotów, i że dla tego uchwalone było podanie Adressu Konwencyi.

Thibaut bywszy Biskup w *Caen* żądał zamknięcia wszystkich Klubów Jakobiniskich. Na to powstał hałas niezmierny.

Bentabolle mówił, „ że Konwencya teraz decydować powinna: czyli *Reprezentanci ludu* podlegać muszą cenzurze osobnego Towarzystwa?

Reuel projektował, aby poty Decyzye były zatrzymane, pokiby nie była uczyniona Relacya o zdarzeniach dnia 27 i 28 Lipca. „ Wszakże ta Relacya, mówił wystawi nam, i wyjaśni zupełnie postępek Jakobinów. „

Merlin podobnież zgadzał się na to, dodając: „ żądam aby ta Relacya do tych trzech propozycyi ściagniona była: *Zkąd pochodzimy? gdzie jesteśmy? i dokąd idziemy?* „

Dubem chciał mówić lecz mu nie pozwolono, tylko zawołał: *obaczymy więc teraz.* Na to powstał hałas. Na koniec Konwencya nakazała Deputacyom, podać nieodwłocznie wzmiankowaną od *Reubela* Relacyę.